Rok IX. Kraków-Podgórze, Środa 27 września 1911 Nr. 219

3 Cena numeru
centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HUPCZYC.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2.
Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Wojna włosko-turecka.

Ekspedycya włoska do Trypolis. — Stanowisko mocarstw. — Mobilizacya w Turcyi. — Wojna o Trypolis. — Niebezpieczeństwo wstrząśnień na Bałkanie.

W polityce rządzi siła, nie prawo. Obecnie dokonuje się rozbiór północnej Afryki. Francya „objęła protektorat" nad Marokkiem; Włochy przystępują do zagrabienia Trypolitanii. **Dwie eskadry włoskie** stanęły dziś zrana przed Trypolisem — a choć ekspedycya ta ma w dyplomatycznym stylu na celu tylko obronę zagrożonych rzekomo handlowych interesów włoskich, faktem jest, że Włochy zamierzają okupować i zagrabić Trypolitanię czyli pozbawić Turcyę jej ostatniej posiadłości w Afryce Północnej.

Cała ludność włoska wita tę ekspedycyę z radością. Włochy czują potrzebę ekspanzyi kolonialnej i chcą powetować dawną klęskę w Abissynii. Rządowa prasa nie ukrywa już zamiarów włoskich i wyraża się z wielką ostrością. Także **prasa niezawisła** w całości stoi po stronie rządu i **domaga się zajęcia Trypolis.** Socyalistyczna opozycya jest bardzo słaba i tylko objawia się w północnych Włoszech. Jednem słowem: **lud włoski żąda wojny i zajęcia Trypolisu.**

Mocarstwa europejskie — a więc ze strony trójprzymierza Austrya i Niemcy, a ze strony trójporozumienia Francya i Anglia nie sprzeciwiają się zamiarom włoskim — i uważają konflikt trypolitański za sprawę odchodzącą tylko Włochy i Turcyę. Niemniej wśród dyplomacyi europejskiej panuje niepokój, czy wojna o Trypolitanię nie pociągnie za sobą groźnych konsekwencyj na Bałkanie. Bo zbrojna okupacya Trypolisu przez Włochy wywoła niewątpliwie antiwłoskie powstanie w Trypolisie i groźny zatarg, a może nawet wojnę między Turcyą a — Włochami. Czy wobec takiego osłabienia Turcyi ludy bałkańskie pozostaną spokojne?

Ekspedycya włoska.

Telegraf donosi:

Z portu Augusta pod Syrakuzami na Sycylii **wypłynęła wczoraj włoska eskadra wojenna** do Trypolis. Eskadra składa się **z najnowszych krążowników** „Roma", „Napoli", „Amalfi", „Piza"; a oprócz tego trzy krążowniki starszego typu. — Do tego dodano **dwa oddziały torpedowców.**

W portach włoskich w Genui i Spezyi stoi 40 okrętów handlowych, przygotowanych do transportu **60.000 wojska lądowego.** — Pośpiech, z jakim Włochy nie czekając wyniku rokowań dyplomatycznych wszczynają okupacyę, która równa się wojnie, da się tylko wytłómaczyć względami czysto militarnymi.

Flota turecka i siły tureckie w Trypolitanii.

Flota turecka, która składa się zaledwie z trzech *starego* typu pancerników, dwu krążowników i kilkunastu torpedowców, jest wobec włoskiej floty **bezsilna** i żadną miarą nie zdoła przeszkodzić transportowi wojsk włoskich, ani zabezpieczyć dowozu posiłków tureckich do Tryplitanii. Włochy będą mogły bez większych przeszkód wysadzić wojsko swe na brzeg afrykański. Ale okupacya nie przyjdzie Włochom łatwo — a pacyfikacya zagrabionego kraju nie obędzie się bez wielkiego rozlewu krwi.

W samem Trypolis znajduje się około 10.000 regularnej armii i 50.000 milicyi. Do tego doliczyć jeszcze należy zdolną do broni, sfanatyzowaną ludność mahometańską, którą obliczają na milion dusz.

Groźba wielkiego konfliktu w Europie.

Jeśli nawet okupacya szybko będzie dokonana, Włochy nie unikną ciężkiego starcia z Turcyą. Turcya grozi, że uważać będzie okupacyę Trypolitanii za pogwałcenie prawa międzynarodowego — i odpowie na to represyami na całej linii. Turcya grozi, że zatrzyma licznych w całem państwie otomańskiem Włochów jako *zakładników*, zagrabi włoskie kapitały, zbojkotuje włoski handel i t. d. Interesa handlowe Włoch w Turcyi tak są znaczne, że taki postępek rządu tureckiego zmusiłby wręcz Włochy do wojny i to już na **terenie bałkańskim.**

„Śmierć Włochom!"

Rzym. „Tribuna" donosi z Trypolis: Położenie Włochów jest od kilku dni bardzo groźne. Sfanatyzowane tłumy przeciągają przez ulice i grożąc sztyletami — wznoszą okrzyki: „Śmierć Włochom!" Włosi uciekają masami z Trypolis.

Rzym. Wszystkie okręty odmawiają przyjmowania transportów na linii lewantyńskiej, tak, że cała marynarka handlowa przeszła w ręce okrętów niemieckich. Jest to ze strony Włochów środek ostrożności na wypadek nagłego zerwania stosunków dyplomatycznych.

Opinia dyplomatów. — Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Włochami i Turcyą?

Konstatynopol. W ambasadach tutejszych osądzają położenie bardzo poważnie. Jedynie energiczna interwencya mocarstw mogłaby jeszcze przeszkodzić wojnie. Bardzo poważnie biorą tutaj także groźbę dzienników tureckich, że Turcya, uważając najazd na Trypolis za naruszenie prawa międzynarodowego, chce wszystkich w Turcyi żyjących Włochów zatrzymać jako zakładników.

Ze strony tureckiej twierdzą, że włoski ambasador po cichu wszystkie dokumenta swojej **ambasady już wywiózł,** jest to przygotowanie do **zerwania stosunków.**

Stanowisko mocarstw.

Włochy wdrożyły dyplomatyczną akcyę donosząc gabinetom, że każdą opozycyę przeciw przygotowanej wyprawie uważałyby za akt nieprzyjazny dla Włoch. Włochy oświadczają, że mają zaufanie do **trójprzymierza,** bo przypominają sobie poparcie, jakiego udzieliły polityce austryackiej i niemieckiej przy aneksyi Bośni. Z **Anglią** oddawna jest zawarta umowa co do morza Śródziemnego. Co do **Francyi,** to ambasador włoski w Paryżu zawiadomił swój rząd, że wręcz wzruszony był przyjęciem, jakiego doznał u ministra spraw zagranicznych, *który wyraził ekspedycyi włoskiej wszelką sympatyę.* Włochy starać się będą ominąć wszelkie komplikacye na Bałkanach i już teraz udzieliły państwom bałkańskim rady, aby zachowywały się z umiarkowaniem.

Stanowisko Austryi i Niemiec.

Ogólnie panuje przekonanie, że Austro-Węgry nie będą Włochom robić trudności. O ile w kwestyi Trypolis nie istnieją specyalne umowy, to już sam stosunek sojuszowy wymagałby ze strony Austro-Węgier przyjaznej neutralności. Także co do Niemiec liczą na pewne, iż przyjaźń dla Turcyi nie jest dość wielką, aby przeważyła nad interesem trójprzymierza.

Giornale d'Italia nazywa twierdzenie niektórych dzienników, jakoby Austrya żądała jakichś rekompensat za zajęcie Trypolis wręcz bezsensowne. Włoska akcya w niczem nie narusza równowagi na Adryatyku, o którą jedynie Austryi chodzi. Zresztą wzmocnienie Włoch na morzu Śródziemnem doda trójprzymierzu więcej powagi i siły.

Inne dzienniki twierdzą, że okupacya Trypolis **osłabi włoskie interesa na Bałkanach** *i już dlatego jest dla Austryi korzystną.*

Niemiecka prasa upomina Turcyę, „aby unikała dalszego drażnienia Włoch".

Ograniczenia prasowe.

Rząd włoski zarządził, iż cały szereg korespondentów zagranicznych dzienników do pewnego czasu nie może się telefonicznie porozumiewać z redakcyami. Zakazano prasie podawać wiadomości o ruchach wojsk.

Mobilizacya Turcyi.

Konstantynopol. Cały pierwszy korpus armii otrzymał rozkaz pogotowia. Na parowcu „Plewna" odjechał jeden pułk piechoty do Trypolis. — W kołach Porty panuje usposobienie bardzo poważne.

Specyalna komisya ministerstwa wojny postanowiła wysłać 1 dywizyę, 2 baterye i 12.000 karabinów do Trypolis.

Wskutek ciągłych pogłosek alarmujących, przyszło na giełdzie do **nowego spadku kursów.**

Dyplomata turecki o sytuacyi.

Wiedeń. Korespondent paryski „Neue Freie Presse" rozmawiał z kierownikiem tureckiej ambasady w Paryżu i zapytał go o stan akcyi włoskiej w Trypolis. — Zapytany odpowiedział:

Ambasada nie otrzymała dotąd wiadomości, czy pogłoska o wysadzeniu na ląd wojsk włoskich jest prawdziwą. Jeżeli Włochy odważyły się na taki krok, to z pewnością natrafią w Trypolis na **bardzo poważny opór.** Włochy liczyć się muszą nie tylko z regularną armią, która, jak mi się zdaje dochodzi do dwudziestu kilku tysięcy ludzi, ale z całą dobrze uzbrojoną i wojowniczą ludnością mahometańską, wierną Turcyi. O odkupieniu Trypolis niema nawet mowy. — Kto chce mieć Trypolis, musi go Turcyi z bronią w ręku odebrać. Tak łatwo, jak sobie Włosi wyobrażają, to nie pójdzie.

Jesteśmy zdecydowani korzystać z każdej broni jaką posiadamy. **Wydalilibyśmy wszystkich włoskich poddanych,** uważalibyśmy wszystkie kapitulacye i traktaty z Włochami za nieistniejące. — Nawet gdyby Włochy na jakimkolwiek innym punkcie naszego europejskiego, czy azyatyckiego wybrzeża chciały nas zaatakować, bylibyśmy w stanie odeprzeć atak. Na wypadek wysadzenia na ląd wojska na jakiejś wyspie archipelagu, Włochy przekonałyby się wnet, że w ten sposób wyzwałyby całą Europę do sporu. Oby rząd włoski pamiętał o ciężkich konsekwencyach tego kroku, który całą wschodnią kwestyę wytoczy i spowoduje nietylko wojnę między Włochami i Turcyą, ale wręcz **europejski zatarg.**

Nota turecka.

Konstantynopol. Ajencya otomańska publikuje półurzędową notę, dementującą pogłoski, jakoby Włosi w Trypolis byli w niebezpieczeństwie.

Nota oświadcza, że koła oficyalne spodziewają się, iż obecne trudności będą załagodzone, a wtedy włoskie interesa gospodarcze rozwijać się będą dalej bezpiecznie według istniejących umów.

Trypolis.

Trypolis, wielka kraina północno-afrykańska, o której projektowanem zajęciu przez Włochy, tyle teraz mówi się w świecie politycznym, znajduje się nominalnie pod władzą Turcyi, w rzeczywistości jednak pozostawiony jest prawie zupełnie własnemu losowi tak ze względu na słabość i bezradność rządu tureckiego, jak również na małe zdolności kolonizacyjne Turków dzisiejszych.

Pod względem geograficznym panuje analogia wielka pomiędzy Trypolisem a Algierem, oba bowiem te kraje oddziela od Francyi i Włoch wązki pas morza Śródziemnego. Co prawda, Tunis znajduje się bliżej południowego cypla Włoch niż Trypolis, Francya jednak, posiadająca daleko więcej siły ekspansywnej niż Włochy, a przytem o wiele od nich zasobniejsza, zdołała zająć go wcześniej pomimo protestu Włochów. Skończyło się wreszcie na tem, że rząd francuski obiecał nie przeszkadzać Włochom, gdyby nadarzyła się im sposobność zagarnięcia Trypolisu, i Włochy, chcąc nie chcąc, musiały przystać na tę obiecankę.

Dziś nadeszła właśnie dla nich chwila pożądana. Czem zaś może stać się dla Włoch Trypolis widać już z tego, że gdy całe państwo włoskie, wraz z Sycylią i Sardynią liczy 286.589 kilom. kwadr., obszar Trypolisu wynosi 799.000 kilom. kwadr., a więc niemal trzy razy tyle, co królestwo włoskie. Pod względem za to ludności stosunek przedstawia się odwrotnie, gdyż Włochy posiadają przeszło 32 miliony mieszkańców i nadmiar ich szuka zarobków za oceanem, Trypolis liczy zaledwie milion ludności, olbrzymie zaś, prawie bezludne przestrzenie jego czekają dotychczas na kolonizatorów.

Już te dane wystarczają dla wyrobienia sobie po-



Armata w Trypolisie, której wystrzał rozpęta wojnę włosko-turecką.
Widzimy na tej ilustracyi najdalej wysunięty kraniec wybrzeża trypolitańskiego, bronionego przez stare, na pół zrujnowane fortyfikacye. Eskadra włoska pod dowództwem admirała Aubry, znajduje się już w pobliżu. Do brzegu zbliża się krążownik włoski. Czy z tureckiego działa padnie strzał?

jęcia jak korzystnym nabytkiem dla Włoch byłaby ta kraina, dodać należy, że jest urodzajna, z wyjątkiem pustynnej części wschodniej.

Miasta Trypolisu zamieszkują Turcy, Maurowie i żydzi. W górach żyją kabylowie, w pustyni — arabi.

Główne artykuły wywozu stanowią obecnie pióra strusie, kość słoniowa, liście senesowe, sufjamy, guma i w małej ilości złoto, niemal zaś wszystkie wyroby rękodzielnicze sprowadzane są z Europy. Bilans ten przedstawiać się będzie bez wątpienia zupełnie inaczej, gdy Trypolis znajdzie się w rękach państwa kulturalnego.

Przedtem Trypolis był krajem lennym państwa tureckiego, podległającym despotyzmowi anarchicznemu janczarów, którzy z pomiędzy swych oficerów wybierali władcę, noszącego tytuł deja, ale od 1835 r. stanowi wilajet turecki.

Główne miasto Trypolis, po turecku Tarabulus, liczy około 30.000 mieszkańców i posiada starodawne fortyfikacye. Jest ono rezydencyą gubernatora jeneralnego, pod względem zaś handlowym tworzy punkt ważny, ze względu na karawany, przywożące tu na sprzedaż wyroby plemion afrykańskich i zabierające stąd do głębin Afryki towary europejskie.

Sprawa sejmowej reformy wyborczej.

Żadania Rusinów. — Secesya ruska. — Utrudnianie reformy przez prawicę.

Ze Lwowa donoszą:

W poniedziałek popoł. odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi dla sejmowej reformy wyborczej pod przew. dra Lea.

Pos. Starzyński uzasadniał swój projekt reformy wyborczej.

W dyskusyi ogólnej poseł **K. Lewicki** postawił **imieniem Rusinów** następujące żądania: 1) ustalenie procentowego stosunku mandatów polskich do ruskich, 2) zaprowadzenie kuryi narodowościowych w Sejmie, 3) pozostawienie dawnej liczby wirylistów, 4) przyznanie mniejszościom ruskim w miastach Galicyi wschodniej reprezentacyi w Sejmie, 5) zaprowadzenie w miastach nie kuryi powszechnej, lecz proletaryackiej, 6) usunięcie pluralności w gminach wiejskich, 7) usunięcie dwuletniej osiadłości, 8) usunięcie petryfikacyi, 9) trzech członków wydziału krajowego Rusinów, 10) usunięcie wszelkich innowacyi w statucie krajowym, proponowanych przez referenta, 11) usunięcie trójmandatowości w gminach wiejskich. Następnie zażądał pos. Lewicki, by projekt odesłano do subkomitetu, a obrady przerwano.

Do oświadczenia powyższego przyłączył się także reprezentant moskalofilów dr Korol, poczem **Rusini opuścili zgromadzenie.**

Dyskusya nad postulatami ruskimi trwała do godz. 8 wieczorem. Potem obradowali osobno ludowcy, osobno prawica. We wtorek rano zbiera się pełna komisya, przedtem zaś prezydya klubów polskich, celem zastanowienia się nad dalszą taktyką.

Utrudnianie reformy przez prawicę.

Prawica sejmowa uznaje wprawdzie kompromis polskich stronnictw jako podstawę do stworzenia reformy wyborczej, ale obecnie usiłuje wprowadzić cały szereg różnych nowych kwestyj, natury politycznej, społecznej lub narodowej celem utrudnienia reformy. Usiłuje np. zabezpieczyć uprzywilejowane stanowisko obszarów dworskich, żąda rozszerzenia autonomii w zakresie wielu spraw, a pod względem narodowym chce z rokowań o reformę wyborczą zrobić sprawę **regulującą stosunki polsko-ruskie.** To oczywiście komplikuje sprawę reformy wyborczej. (W obec tego jest bardzo wątpliwem, czy sprawa reformy teraz posunie się istotnie naprzód).

Żądania kolejarzy.

Wiedeń. Przewodniczący stowarzyszeń kolejarzy niemieckich uchwalili **nie odstępować od minimalnych żądań**, stawianych rządowi i domagać się, aby **ministerstwo kolei** najpóźniej do 30 bm. złożyło **obowiązujące przyrzeczenia**, w przeciwnym bowiem razie nie będzie można wstrzymać personalu kolejowego od dalszych kroków. — Podobne uchwały powzięły stowarzyszenia kolejarzy **czeskich.**

Dzienniki sądzą, że ze względu na rychłe zebranie się parlamentu, termin, postawiony przez kolejarzy, jest za krótki.

Kolejarze w Tarnowie.

W Tarnowie dnia 23 b. m. odbyło się wielkie zgromadzenie kolejarzy w sali „Sokoła" na Strusinie. Na zgromadzeniu obecnym był poseł Dr Tadeusz Tertil burmistrz miasta. Po referacie i sprawozdaniu z obrad koalicyi kolejarskich w Wiedniu przyjęło zgromadzenie następujące wnioski:

1) Zebranie w Tarnowie uznaje koalicyę kolejarskich związków zawodowych za jedyną reprezentacyę kolejarstwa.

2) Zebranie uznaje memoryał przedstawiony przez koalicyę ministerstwa na dniu 22 b. m. za wyraz swoich żądań w dobie obecnej.

3) Zebranie oczekuje rozkazów koalicyi i bezwzględnie je wykona.

Równocześnie po przemówieniu posła Dra Tertila postanowiono zająć się organizacyą budowy domów kolejarskich przy pomocy państwowego funduszu kolejarskiego.

Straszna katastrofa pancernika „Liberte".

Kilkadziesiąt milionów szkody. — 300 zabitych.

Marynarka wojenna rzeczypospolitej francuskiej cieszy się smutną sławą, iż największa ilość katastrof właśnie w jej szeregach się zdarza. Kilka razy do roku alarmuje drut telegraficzny francuską opinię świata opisami wstrząsających katastrof morskich, których ofiarą padają setki ludzi i setki milionów w straconym materyale wojennym. Przyczyna tych katastrof leży w zupełnej dezorganizacyi francuskiej floty, dezorganizacyi, która przybrała takie rozmiary, że Izba deputowanych była zmuszoną przed kilku miesiącami wybrać specyalną komisyę śledczą, która bada stosunki w portach wojennych, zwłaszcza w Tulonie. Rezultat prac tej komisyi, przedłożony Izbie deputowanych, spowodował przystąpienie do gruntownej reorganizacyi floty, będącej właśnie w toku.

Tymczasem właśnie z Tulonu nadchodzi wstrząsająca wieść o katastrofie pancernika „Liberté". Jest to jeden z największych i najnowszych pancerników, to też utrata takiej jednostki bojowej efektywnie i to bardzo znacznie osłabia flotę francuską i jej sprawność bojową.

Przebieg katastrofy, której przyczyny jeszcze nie są dostatecznie wyjaśnione, był następujący:

W poniedziałek o godz. 5 rano wybuchł pożar na pokładzie pancernika „Liberté", stojącego w tulońskim porcie wojennym. Pożar ogarnął natychmiast wnętrze okrętu. Po pięciu eksplozyach, które następowały po sobie w odstępach jednominutowych, wyleciała większa część statku w powietrze. Resztki kadłuba przechyliły się na stronę. **Okręt został formalnie przecięty na dwie części.** Ludzie załogi, wyrzuceni w powietrze, spadli w morze, przeważnie już nieżywi. Także akcya ratunkowa kosztowała wiele ofiar. Kapitanem „Liberté" był Jaures.

Po pierwszej eksplozyi tłumy mieszkańców miasta pospieszyły na wybrzeże. Ponad okrętem unosiły się słupy dymu i płomieni. Gdy dym opadł, ujrzano część kadłuba statku i masę żelaza, otoczoną pływającymi szczątkami.

Stan załogi „Liberté" wynosił efektywnie 700 ludzi, z tego 100 było za urlopem na lądzie, 100 po pierwszej eksplozyi rzuciło się w morze, inni, wyrwani ze snu, chcieli się w ten sam sposób uratować, lecz przeżoleni kazali im zostać; co podzielili los statku.

Milionowe szkody, zabici i ranni.

Z 690 ludzi, którzy w chwili katastrofy znajdowali się na pokładzie uratowano zaledwie 200 ludzi, w tem 45 rannych — **liczba zabitych przekracza 300.**

Szkoda materyalna rządu jest ogromną, bo „Liberte" kosztowała 40 milionów, a że oprócz tego spada na rząd obowiązek odszkodowania i utrzymania wszystkich osieroconych i owdowiałych osób, **to szkodę ogólną obliczają na najmniej 60 milionów.**

Gdy pożar wybuchł, „Liberte" dała czterema strzałami z małych armat znać o niebezpieczeństwie. Wszystkie okręty w porcie wysłały łodzie na ratunek. Lecz łodzie ratunkowe, prażone straszliwymi pociskami, odłamami pancernego kolosu, nie zdołały dopłynąć do miejsca katastrofy. Z innych okrętów przewieziono dotychczas 94 rannych i 40 zabitych do szpitala marynarki.

Wilhelm II. natychmiast kondoluje...

Cesarz Wilhelm II., który nie opuszcza żadnej sposobności do wścibienia swego nosa, już w pierwszych godzinach popołudniowych wysłał do prezydenta Falliereса telegram kondolencyjny z powodu katastrofy, za co prezydent podziękował telegraficznie.

Poza tem prezydent otrzymał kondolencye od Belgii, Danii, Norwegii, Włoch i Hiszpanii. Ambasadorowie rosyjski i hiszpański osobiście złożyli kondolencye.

Z kraju.

Jarmark w Limanowej przypadający na dzień 2 października, przełożony został jak nam donoszą z tamt. urzędu miejskiego na 4 paźd. z powodu świąt żydowskich.

Odznaczenia starostów.

Z Wiednia telegrafują: Cesarz nadał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa staroście w Buchni Z. Żelewskiemu, staroście w Jarosławiu Rawskiemu, dalej tytuł i charakter radcy nam. w Tarnowie A. Reinerowi, radcy nam. W. Tustanowskiemu; tytuł i charakter radcy namiestnictwa staroście w Wieliczce B. Szczerbińskiemu.

Z sali sądowej.

Kupiec lasowy i jego wspólnicy.

Dalszy ciąg rozprawy przed sądem przysięgłych w Wadowicach.

Z Wadowic piszą nam:

W dalszym ciągu procesu zeznawał jako świadek Łazarz Berger w Załuczu, dawniej faktor, potem zarządca lasów, a obecnie właściciel dóbr i lasów. Berger mówi komiczną gwarą, wtrącając co drugie słowo wyraz „tego". Zeznaje: Ja byłem rządcą tych lasów tego w Załuczu i kasyerem, ustanowionym przez wszystkich wspólników i przez bank w Chrzanowie. Prowadziłem rachunki i kasę tego.

Przew.: A czy sprzedawał i inkasował także kto inny?

Świadek: W sekrecie jeden spólnik przed drugim sprzedawali tego i inkasowali, ale ja nie wiem, jak wiele tego.

Przew.: Czy Jakób Schönberg sprzedawał co na własną rękę?

Świadek: Jak ja tu stoję tego, przysięgnę na torę w bóżnicy w sądnym dniu, że nie pamiętam tego.

Przew.: A co pan pamięta?

Świadek: Abba Korn dwa wagony belek tego sprzedał na swój rachunek i prosił mnie, abym jego wspólnikom nic nie mówił tego.

Podaje, że księgi jego wykazują, iż za 100.000 koron sprzedano drzewa, a wszystkie pieniądze użyto na procesy, na „schweiggeldy", na łapówki i na administracyę.

Przew.: A dlaczego to tak?

Świadek: Ano u nas jest zasada tego: „man muss leben und leben lassen".

W odczytywanych i na polskie przetłumaczonych listach, podczas rewizyi u Jakóba Schönberga znalezionych, narzeka Berger na spólnika Abbę Korna, że „go na każdym kroku kontroluje, wypytuje, co i komu sprzedał, pisze: „ten haman, łotr, zakazuje mi robić przyjęcia, niedoczekanie jego, abym usłuchał tego kłamcę, łotra, już mi się przykrzy z nim", a kończy: „w imię Boże, pokoj przyjacielowi Jakóbowi, wiecznie błogosławiący Cię — Łazarz".

Następny świadek Henoch Körner, handlarz drzewa z Krakowa, nie chce przysięgać ze względu na nowy rok żydowski, ale sąd go zmusza. Kupił drzewa od Schönbergów, dał 7 tysięcy koron zadatku, nie dostał drzewa, ani zadatku, zaskarżył ich.

Świadek, zarządca masy konkursowej, adw. dr Roland z Oświęcimia, oświadcza, że różni finansiści zgłaszają *fikcyjne* pretensye do masy konkursowej. Szachrajki banku chrzanowskiego nie chce nazwać po imieniu. Świadek nie jest w stanie oznaczyć cyfrowo zgłoszeń do masy, bo są to wprost rabunkowe napaści na masę. Zgłaszają do masy po 200 tysięcy koron, a godzą się na 25 tysięcy! Bank w Chrzanowie, zanim dał pożyczkę, posyłał faktora, który brał łapówkę, faktor udawał się do dyrektora, który brał łapówkę, dyrektor do drugiego i tak dalej. Dłużnik wystawił skrypt na 90.000 koron i drugi na 110.000 koron, a nadto weksle, otóż wszystkie te trzy pretensye zaskarżono — podczas gdy dłużnik wziął tylko 110 tysięcy koron. — Tak samo postępował cały szereg wierzycieli.

Ogromną senzacyę wywołało przemówienie adw. dra Łazarskiego, który ostro zaatakował szachrajstwa, związane z tą sprawą upadłości. — Dr Łazarski wywodził:

„Pan zarządca masy konkursowej wyjaśnił nam, że zgłoszono przeszło pół miliona koron pretensyj fikcyjnych do masy, a wierzyciele liczą potrójną kredą. Ci jednak, co zgłaszają 200.000, a potem zadowalają się dziesiątą częścią, to są właściwie oszuści i łajdaki, a nie ci, którzy to pod zarzutem oszustwa tu zasiadają. Pretensye Premingera, Gernera, Głowackiego, to kryminalne oszustwa, a opierać się na zeznaniach oszustów, aby karać tych ludzi, tego czynić niepodobna".

Ze świata.

Damazy Macoch i towarzysze. Doniesienie łódzkiego dziennika, jakoby rewizya u ks. Starczewskiego ujawniła jego stosunki ze świętokradcami z Jasnej Góry, okazało się plotką. Faktem jest tylko, że Macoch i Starczewski urządzili sobie tajną pocztę w więzieniu i porozumiewali się co do zeznań, aby uniknąć sprzeczności. Władze więzienne wyprnły z sukni Starczewskiego całą korespondencyę, pisaną na karteczkach, gdzie obaj zakonnicy czynią sobie wzajemne wyrzuty.

Sprawa hr. Ronikiera. Obrońcy hr. Ronikiera odwołują się w drodze apelacyjnej do Izby sądowej; podprokurator Herszelman podobno zamierza założyć protest z powodu wyroku w sprawie Zawadzkiego.

Prześladowanie katolicyzmu w Rosyi. Z Petersburga telegrafują: Ministerstwo spraw wewnętrznych **zakazało rzymsko-katolickim biskupom bez pozwolenia opuszczać swe dyecezye** i mianować nauczycieli religii rzymsko-katolickiej bez zezwolenia ministeryalnego.

Ofiara Tatr. Ze Szmeksu telegrafują: Wczoraj rano przedsięwzięła baronowa Mitnacht w towarzystwie sędziego Hessa (oboje ze Stuttgartu) wraz z dwoma przewodnikami wycieczkę na szczyt Łodowy, podczas której spadła w przepaść i zabiła się na miejscu. Zwłoki przyniesiono do Szmeksu. Baronowa Mitnacht przybyła ze Stuttgartu w towarzystwie męża bar. Mitnachta, podkomorzego i sędziego Hessa.

Zamordowanie oficera podczas manewrów. W miejscowości Alsovizköz na Węgrzech odnaleziono zwłoki oficera, nazwiskiem Jan Trasz, stacyonowanego stale we Lwowie, a który w ostatnich czasach odbywał manewry. Obok zwłok leżał skrwawiony bagnet, którego pochwę nieznany złoczyńca porzucił w pobliskiej stodole. Obdukcya zwłok stwierdziła, że samobójstwo jest wykluczone. Nie chodziło także o morderstwo rabunkowe, gdyż przy zmarłym znaleziono 4000 kor. w gotówce. Prawdopodobnie był to akt zemsty któregoś z żołnierzy, z którymi zamordowany miał się obchodzić bardzo surowo. Śledztwo w toku.

Z sali sądowej.

„Bayerische Sackzentrale". — Oszukańczy handel workami.

Niejaki p. Jakób Rumstein, rodem z Nowego Sącza, przeprowadził się przed wielu laty do Norymbergii, gdzie prowadził na wielką skalę handel workami używanymi. Interes polegał na tem, że Rumstein nabywał od piekarzy i cukierników worki z mąki, poczem worki te ze znacznym zyskiem sprzedawał wielkim handlarzom w znacznych partyach. W interesie tym pomagali mu synowie jego Abraham i Rafał Rumsteinowie, a to w ten sposób, że jeździli po okolicznych wsiach i miasteczkach, gdzie te worki zakupywali. Od 1908 r. interes ten prowadzili już sami synowie, gdyż ojciec ich powrócił do ojczyzny nowosądeckiej. Prowadzili oni interes już na większą skalę, aniżeli ich ojciec i to nawet na tak wielką, że nie liczyli się z niektórymi postanowieniami obowiązującego kodeksu karnego, wskutek czego obaj zasiedli dzisiaj na ławie oskarżonych pod zarzutem zbrodni oszustwa ze szkodą majątkową powyżej 2000 kor. wskutek czego sprawa przyszła przed trybunał przysięgłych.

Akt oskarżenia zarzuca obwinionym, że działając w oszukańczem porozumieniu, nabyli na kredyt worki od całego szeregu osób, wprowadzając w błąd sprzedawców, że cenę kupna natychmiast po dostawieniu worków zapłacą, czego jednak nie uczynili, gdyż z góry mieli zamiar ceny kupna nie płacić. W ten sposób zostało przez oskarżonych poszkodowanych 230 osób, imiennie w akcie oskarżenia wyliczonych, zamieszkałych w okolicy Norymbergi.

Z końcem października 1908 zniknęli oskarżeni z Norymbergii, zabrali wszystkie księgi handlowe tak, że lokal ongi szumnego „przedsiębiorstwa" workowego pozostał pusty. Wówczas to masowo zaczęły do sądu norymberskiego napływać doniesienia karne na Rumsteinów, którzy powrócili do kraju, gdzie zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Zaznaczyć należy, że za czyny popełnione za granicą odpowiadają dlatego przed sądem tutejszym, gdyż jako obywatele austr. nie mogą być wydani sądom obcym. — Wreszcie dla ścisłości należy nadmienić, że do oszukańczej firmy należał także trzeci brat Salomon Rumstein, który jednak zbiegł i ukrywa się przez dłuższy czas, wreszcie został ujęty, wskutek czego odpowiada z aresztu śledczego, podczas gdy dwaj jego bracia są na wolnej stopie.

Rozprawie przewodniczy r. s. Niklewicz, oskarżenie wnosi prokurator dr Lang, wszystkich obwinionych broni adwokat dr Fruhling. Obwinieni nie umieją po polsku mówić, tak, że rozprawa toczy się w języku niemieckim.

Obwiniony Salomon Rumstein do winy się nie poczuwa. Kreśli historyę „przedsiębiorstwa", które doszło do takiego rozkwitu, że w ostatnim roku obrót wynosił milion worków wartości 250.000 marek. W r. 1908 ojciec Jakób Rumstein wycofał się z interesów i zostawił firmę obwinionemu. Aktywa, które mu ojciec zostawił, wynosiły 16.000 marek. Młodsi jego bracia Abraham i Rafał byli w jego interesie za pensyą, zresztą w interesie był personal dwudziestu kilku ludzi.

Z końcem roku 1908 nastąpiła depresya ceny na targu workami, a on miał zakontraktowanych 60.000 worków po cenie 47—48 fenigów. W listopadzie cena spadła na 30 proc. pierwotnej ceny tak, że groziła mu strata 6000 marek. Mimo to, zobowiązań swoich chciał dotrzymać, gdyż miał nadzieję, że wkrótce się cena poprawi. Zakontraktowane partye worków od piekarzy natychmiast

sprzedał grossistom do Mannheim i zainkasował od nich około 30.000 marek. W drodze powrotnej do Norymbergii zatrzymał się w Frakfurcie nad Menem, gdzie mu skradziono portfel z pieniędzmi. Był tym wypadkiem tak zafrapowany, że nawet policyi nie doniósł. Groziła mu ruina, gdyż widział, że nie dopełni zobowiązań swoim dostawcom. Swoim braciom, którzy byli w podróży, wypowiedział posady listownie, do ojca napisał, by go ratował, lecz ponieważ się obawiał, by go w międzyczasie nie aresztowano, wyjechał do Antwerpii z zamiarem wyemigrowania do Ameryki. Ojciec mu odpowiedział, że mu nie może pomódz, wobec tego pojechał do Ameryki. Miał 200 marek i po przyjeździe do Nowego Jorku w parę dni po wylądowaniu zaczął już handlować workami. Po trzech miesiącach wrócił do Austryi, był 9 miesięcy w Wiedniu, rok na Węgrzech, poczem wrócił do Galicyi i zgłosił się do władzy.

Przewodniczący przedstawia przysięgłym papiery firmowe obwinionego, opatrzone szumnymi tytułami i obrazkami, które miały wzbudzić przekonanie, że to wielka firma i fabryka, zatytułowana: „*Bayerische Sackzentrale*“.

Sędzia przys. Heumann: Mówi pan, że wszystkie pieniądze panu skradziono. Skąd pan miał pieniądze na jazdę do Antwerpii i do Ameryki?

Obw.: Miałem jeszcze drobnych kilkaset marek złotem w portmonetce. Wkońcu mówi, że gdyby te pieniądze ukradł, to mógłby w Ameryce robić interesa z takim kapitałem a on tymczasem wrócił do Europy.

Prok. dr Lang wykazuje, że w maju 1908 r. kupował worki po 47 fenigów na kredyt a w październiku sprzedał je za gotówkę o 10 fenigów taniej na sztuce, poczem z zainkasowaną gotówką wyjechał do Ameryki.

Godz. 1 sza — rozprawa trwa dalej.

Rabunek i kradzież.

Przed krakowskim trybunałem przysięgłych pod przew. r. Waltera odbyła się wczoraj rozprawa przeciw szajce niebezpiecznych wiejskich złodziei, złożonej z trzech braci Rzepów: 23-let. Franciszka, 20 letniego Józefa i 19 letniego Grzegorza. Akt oskarżenia zarzuca im, że w Gorzkowie dopuścili się rabunku 5 kur, przyczem pobili broniącą im kradzieży kobietę Magdalenę Turczową, a nadto kradzież ruchomości w Janowicach na szkodę p. Stanisława Zgórniaka. Oskarżenie wnosi zastępca prok. Dr. Sozański; broni adw. Dr Pelz. Obwinieni wypierali się zarzuconych sobie oskarżeniem czynów. Trybunał skazał Franciszka na 4, Józefa na 3 i pół, Grzegorza na 3 lata ciężkiego więzienia.

Co słychać w mieście?

Ze spraw miejskich. Komisya aprowizacyjna na posiedzeniu z dnia 25 b. m. przyjęła do wiadomości sprawozdanie o krokach poczynionych w sprawie spędu bydła na targowicę i ułatwieniach uzyskanych w tym kierunku w namiestnictwie. Dalej uchwaliła komisya wnioski zarządu miejskiego co do sprzedaży ziemniaków we własnym zarządzie, mające przyjść na porządek dzienny najbliższego posiedzenia Rady miejskiej. W sprawie ułatwień przy powtórnych oględzinach mięsa prowincyonalnego uchwaliła komisya powiększyć ilość mięsa wolną od oględzin z 5 na 10 klg., tudzież przedłożyć Radzie miejskiej wniosek o ogólne ułatwienie tych oględzin, jakoteż wniosek na wyjednanie u rządu zniesienia importu drobiu żywego z Królestwa Polskiego. W końcu przyjęto do wiadomości sprawozdanie o wstępnych krokach w celu zorganizowania sprzedaży jaj galicyjskiej spółki dla zbytu jaj i drobiu.

Z teatru miejskiego. Po dotychczasowych występach p. Mrozowskiej, dyrekcya teatru podpisała z artystką kontrakt, mocą którego p. Mrozowska z dniem 1 października wchodzi w skład stałego personalu artystycznego sceny krakowskiej. W ciągu bieżącego miesiąca odbędą się jeszcze dwa gościnne występy p. Mrozowskiej w „Półdziewicach“ Prevosta. W piątek 29 b. m. przedstawienia nie będzie z powodu generalnej próby z nowej sztuki A. Nowaczyńskiego „Cyganerya warszawska“, która ukaże się na scenie w sobotę 30 b. m. Teatr krakowski wystawi „Cyganeryę“ pierwszy z teatrów polskich.

W sprawie miejskiej ordynacyi wyborczej. „Klub rękodzielniczo-mieszczański“ i „Stow. kupców i młodzieży handlowej“ urządzają wspólne zebranie we środę 27 b. m. o g. pół do 8-mej w lokalu klubu przy ul. św. Krzyża 7.

Walne zgromadzenie funkcyonaryuszy autonomicznych. Stowarzyszenie wzajemnej pomocy funcyonaryuszy autonomicznych w Krakowie odbyło walne zgromadzenie w dniu 23 bm. o godz. 6-tej wiecz. pod przewodnictwem p. Kargola przy bardzo licznym współudziale dyetaryuszy magistratu. Zgromadzenie uchwaliło przedewszystkiem wysłać deputacyę do prezydenta m. Krakowa w celu wyjednania przyspieszenia nominacyi urzędników manipulacyjnych poniżej X rangi, następnie zaś wnieść na najbliższe posiedzenie Rady podanie o udzielenie zapomogi drożyźnianej na rok 1910/11.

Wkońcu przystąpiono do wyboru wiceprezesa, 1 członka wydziału i komisyi statutowej złożonej z 5 członków.

Wykopaliska w Pałacu Spiskim. Przy burzeniu oficyn w Pałacu Spiskim, odkrył architekt kierujący restauracyą Pałacu Spiskiego, p. Miarczyński doskonale zachowane 4 maszkary kamienne, przedstawiające maszkary plujące na liść akantusa, wieńczący bukiet kwiatów. Zabytek ten, pochodzący prawdopodobnie z końca XVIII. w., ukryty pod warstwą wapna i gliny z czasów późniejszych przeróbek, wydobyto z całą ostrożnością pod kierunkiem p. Miarczyńskiego, który o wykopaliskach tych zawiadomił Towarzystwo miłośników zabytków m. Krakowa.

Restauracya w „Starym Teatrze“. Nowi dzierżawcy restauracyi w „Starym Teatrze“ pp. Kwiatkowski i Streit podejmowali w niedzielę obiadem grono zaproszonych osób. Przybyli pp. wiceprezydent Sare, dyrektor magistratu dr. Grodyński, radca magistratu Buczkowski, dr. Bogdański, r. m. Miedniak, Winkler, Sauer, Tylko, Trzciński, redaktorzy dzienników miejscowych i wielu innych. Wygłoszono szereg toastów, wśród których na szczególne podkreślenie zasługuje przemówienie wicepr. Sarego, który pił na pomyślność nowego przedsiębiorstwa. Sympatycznym restauratorom pp. Kwiatkowskiemu i Streitowi życzymy zasłużonego powodzenia.

Nasi za granicą. Policya we Frankfurcie nad Menem aresztowała onegdaj rzekomego Natana Kohna, pochodzącego z Krakowa za cały szereg kradzieży kieszonkowych. Władze tamtejsze odniosły się do tut. policyi celem stwierdzenia tożsamości osoby aresztowanego.

Wypadki na budowie. Przy budowie zakładu św. Jadwigi przy ul. Krupniczej spadła cegła na 13-letniego Stanisława Ucharczyka i raniła go ciężko w głowę. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło rannego do szpitala św. Łazarza.

Z rusztowania przy pl. Dominikańskim spadł wczoraj Feliks Rejdych. Doznał on wstrząśnienia mózgu. Odwieziono go do szpitala.

Pożar słomy. Wczoraj wieczorem zawezwano straż pożarną na nienazwaną jeszcze przecznicę ul. Pędzichów l. 5, gdzie w podwórzu zajęła się słoma. Ogień ugasili domownicy jeszcze przed przybyciem straży.

Oszust. Do sklepu masarskiego Fr. Gurgula przy ul. Mikołajskiej przyszedł wczoraj wieczorem jakiś młodzieniec i kazał sobie zapakować wędliny za 6 kor. 50 hal., prosząc zarazem o odniesienie zakupna do domu. Po drodze na ul. Grodzkiej nieznajomy odebrał pakunek i po pieniądze kazał chłopcu udać się pod wskazanym adresem. Skoro chłopiec wszedł do wskazanego mieszkania, młody człowiek tymczasem znikł wraz z pakunkiem.

Kradzież z włamaniem. Cyla Bergor doniosła tutejszej policyi, że nieznani sprawcy włamali się ostatniemi dniami do jej piwnicy przy ul. Wolnica l. 4 i skradli jej stamtąd zapas wódek i ramów. Za sprawcami śledzi policya.

Usiłowane włamanie. Jakób Markheim, u którego, jak donosiliśmy, popełniono niedawno kradzież z włamaniem, doniósł tut policyi, że w nocy z 24 na 25 b. m. usiłowali nieznani sprawcy znowu dostać się do jego składu skór, lecz zostali przez domowników spłoszeni. Policya śledzi energicznie za włamywaczami.

Rabunek. Na powracających wczoraj ul. Zwierzyniecką dwóch kelnerów z pracy o godzinie 1 i pół w nocy Stanisława i Arkadyusza Sobczaków napadli jacyś nieznani dotąd rabusie i pobili ich ciężko, zadając im nożami liczne rany na głowie i rękach. Rabusie okradli przytem jednego z Sobczaków. Napadnięci zgłosili się na Pogotowie celem zaopatrzenia ran.

Z kroniki żałobnej.

Pogrzeb ś. p. Jaugustyna odbył się wczoraj przy bardzo licznym udziale dygnitarzy, radców miejskich, całego personalu Tow. Wzaj. Ub. z dyrektorem Paszkowskim na czele i tłumnego orszaku publiczności z domu żałoby przy ul. P. Michałowskiego. Zwłoki ś. p. Jaugustyna na czterokonnym karawanie, obwieszonym wieńcami, powiezione zostały przed Gmach Tow. Wzaj. Ub., gdzie po odśpiewaniu przez chór męski pod batutą prof. Bursy żałobnej pieśni, przemówił gorąco r. m. Biskupski, w imieniu instytucyi, w której zmarły pracował owocnie przez 44 lata. Następnie woźni instytucyi wzięli trumnę na barki i ponieśli ją aż przed bramę cmentarza, skąd dalej nieśli ją urzędnicy. Nad grobem przemówili naczelnik Szancer i sędziwy woźny Tow. Wzaj. Ub. Gołąb, żegnając zmarłego wzruszonemi słowy. Chór męski odśpiewał dwie pieśni, poczem zwłoki złożono w familijnym grobowcu.

Józefa z Jarockich Myjkowska, żona profesora gimn. i radcy szkolnego, przeżywszy lat 78, zmarła 24 b. m. w Krakowie.

Jadwiga Jaklińska, przeżywszy w 55, zmarła 24 b. m.

Marya z Kręciszewskich Głogowska, przeżywszy lat 81, zmarła 23 b. m.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Wtorek «Półdziewice».
Środa «Warszawianka».
Czwartek «Półdziewice».
Piątek «Madame sans Gene».

Czy konduktor tramwajowy jest osobą urzędową?

Pan R. L., metrampaż pewnego pisma krakowskiego, chciał dnia 24 czerwca b. r., w dzień „Wianków“, wsiąść w Rynku do tramwaju. Konduktor atoli nie chciał go wpuścić do wagonu, gdyż, jak mówił, wagon jest przepełniony. Zauważył atoli p. metrampaż, że równocześnie konduktor tylnemi drzwiami wpuścił jeszcze 4 osoby do środka, która to okoliczność tak go zirytowała, że — mimo iż jest drukarzem — wpadł w pasyę „szewską“ i poczęstował konduktora kilku zgoła nie salonowymi epitetami.

Pan konduktor, urażony w swej godności, zawezwał policyanta, który zacnego p. metrampaża grzecznie poprosił na policyę, gdzie spisano z nim urzędowy protokół. Rezultat zaś był taki, że protokół ten powędrował do prokuratoryi państwa, która, stając w obronie naruszonego *prestige'u* konduktorskiego, oskarżyła metrampaża o przekr. z § 312 k. k. (obraza władzy podczas urzędowania).

Dzisiaj odbyła się w tej sprawie rozprawa przed sędzią powiatowym p. Barbackim. Obwinionego bronił dr Tatarczuch, który w umotywowanem przemówieniu wykazał, że konduktor tramwaju krakowskiego nie jest osobą urzędową, gdyż tramwaj krakowski jest własnością prywatnej spółki („Krakowskie Tow. tramwajowe“), a funkcyonaryusze tej prywatnej spółki, podobnie jak każdy inny woźnica, nie stoją pod ochroną § 312 k. k. Co najwyżej zatem mógłby obrażony konduktor wnieść osobiście skargę o obrazę czci, lecz nigdy nie może prokuratorya kwalifikować obrazy konduktora tramwajowego, jak obrazę „osoby urzędowej“.

Ponieważ na rozprawie dzisiejszej podniesiono, że tramwaj krakowski jest przedsiębiorstwem gminy (która nawet przepisała konduktorom nowe umundurowanie), przeto sędzia p. Barbacki odroczył dzisiejszą rozprawę dla urzędowego wyświetlenia kwestyi, czy gmina jest już właścicielką tramwaju krakowskiego, w którym to wypadku konduktor, jako funkcyonaryusz gminny, byłby w każdym kierunku „osobą urzędową“.

Telegramy „Nowin“.

Sejmowa reforma wyborcza.

Lwów. Dziś rano odbyły się posiedzenia poszczególnych klubów polskich, a w południe odbyło się posiedzenie prezydyów tychże klubów. Na posiedzeniu tem uchwalono, aby projekt reformy pos. Starzyńskiego przekazano subkomitetowi dla wypracowania sprawozdania.

O godzinie 1 po południu rozpoczęła się narada polskich członków komisyi dla reformy wyborczej, na której poseł dr Leo przedłożył te wnioski.

Zaprzysiężenie nowego ministra.

Wiedeń. Cesarz zaprzysiągł dziś ministra wojny Auffenberga.

Wojna włosko-turecka.

Ultimatum Włoch. — Rokowania dyplomatyczne. — Turcya nie ustąpi. — Panika. — Aneksya Egiptu. — Albania za Trypolis.

Rzym. Włoskie ultimatum, w którem Włochy żądają protektoratu handlowego i administracyjnego nad Trypolisem odejdzie dziś do Konstantynopola. — Równocześnie czynią Włochy przygotowania wojenne, chociaż powszechnie przypuszczają, że Włochy nie myślą bez rokowań dyplomatycznych wypowiadać wojny. Włochy mają nadzieję, że za pośrednictwem mocarstw, uda im się skłonić Turcyę do ustępstw.

Londyn. Tutejszy poseł turecki wyraził się w rozmowie z dziennikarzami, że Turcya pozostanie niezłomną i nie zgodzi się ani na odstąpienie, ani na wydzierżawienie w jakiejkolwiek formie wilajetu tripolitańskiego. Pozostaje alternatywa: albo Włochy odstąpią od swego zamiaru albo wybuchnie wojna.

Konstantynopol. W kołach tutejszej europejskiej kolonii panuje paniczny strach. Wobec postawy ludności oczywistą jest rzeczą, że lada dzień mogą wybuchnąć rozruchy, które zwrócą się nie tylko przeciw Włochom, ale przeciw europejczykom wogóle.

Paryż. Z Konstatynopola donoszą: Panują to obawy, iż Anglia w konsekwencyi włoskiej imprezy w Trypolisie **ogłosi swoją zwierzchność nad Egiptem.**

Dzienniki francuskie rejestrują nieprawdopodobną pogłoskę, że Austrya, jeżeli będzie miała pozostać neutralną zażąda od Włoch zrzeczenia się wpływu na Albanię.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny
przez MICHAŁA ZEVACO.

244 (Ciąg dalszy).

Było to niby uderzenie szpicruty. I król pod niem uczynił nadludzki wysiłek, uśmiechnął się nawet.

— Dobrze czytasz, panie czarodzieju w mem sercu, żałoba jego jest w rzeczy samej nieuleczalną!

— Ach — szepnęła Katarzyna. — Nikczemnik ten tylko względem mnie umie być śmiałym! Pora, aby umarł, bo gotów i mnie zgubić wraz z sobą.

— Najjaśniejszy Panie! — odezwał się Gwizyusz szyderczym tonem — chciałbym i ja wiedzieć, co mię czeka?

Nostradamus zmierzył go spojrzeniem.

— Książę, rzekł, — zwą cię Kresowatym.

— I szczyce się tem... Zresztą, blizna chyba jest dość widoczną...

— Nie dla wszystkich, ja ją wyraźnie widzę, poniżej ramienia, szeroka, głęboka, krwawa. Spoczywasz na murawie i umierasz książę... umierasz z głuchą rozpaczą w duszy, iż nigdy herb Letaryngi nie wzniesie się tak wysoko, jak się spodziewałeś...

— Dość! — przerwał Gwizyusz z wybuchem śmiechu. — Niezbyt pocieszające.

— A ja?.. — zadała pytanie Marya Stuart, pociągnięta ciekawością niepohamowaną.

Nostradamus z głębokim, pełnym czci pokłonem, odparł z niezrównaną słodyczą w głosie:

— Pani! Kochasz Francyę! Pozostań tu! A jeżeli powrócisz do Szkocyi, unikaj przynajmniej Anglii, unikaj zawistnej kobiety... gdyż i ciebie, pani, we krwi widzę...

Marya Stuart wydała lekki okrzyk i pobladła.

Lecz w tejże chwili, wstrząsając swą cudną główką, rozśmiała się.

— Doprawdy, panie, gdybym nie była pewną, iż przyszłość człowieka zakrywa zasłona nie do podniesienia, uczułabym nieledwie trwogę. Wiem przecież, że to zabawa poprostu... I pan sam chyba na seryo nie możesz twierdzić, iż jesteś zdolnym przyszłość odgadnąć...

— Zabawa, pani! — powtórzył cicho Nostradamus wśród tego ciężkiego milczenia, w którem słychać było jedynie bicie serc ludzkich. — Zabawa, gra... tak... matematyczna gra poprostu... Lub gra wizyi inaczej... Pani, życie jest równiną, na której rosną liczne kłosy: to ludzie! I to obszerne pole kłosów chwieją podmuchy wiatru: to zdarzenia! Umysł ludzki ma wzrok podwójny. Większość widzi tylko kłosy, co rosną tuż obok nich. Inni widzą dalej... Od czasu do czasu spotykają się jednak tego rodzaju umysły, które widzą aż do krańców tej niezmierzonej równiny! Jestem jednym z nich. I panuję nad tem polem kłosów! Widzę, jak nadciągają podmuchy wiatru, które je kołysać i szarpać będą i zawczasu powiedzieć mogę, które kłosy się ugną tylko, a które złamią... Ja nie zgadnę, ja widzę!

Tysiąc spojrzeń utkwionych było w twarzy Nostradamusa, głos jego brzmiał teraz zupełnym spokojem i niezwalczoną potęgą przekonania.

— Rzekłeś pan, że to gra matematyczna? — podchwyciła w zupełnej przygnębiającej wszystkich ciszy Djana de Poitiers.

— Tak, pani. Jest to proste wyrachowanie. Weźmy przykład. Olbrzym podnosi swą pięść z wściekłością nad głową bezbronnego dziecięcia. Jakież to siły wchodzą w grę?... Siła olbrzyma, słabość i bezbronność dziecięcia i potężna pięść, która za chwilę spuści się na tą biedną główkę. Każdy to obrachowanie potrafiłby uczynić, każdy potrafi „przepowiedzieć“, co się stanie w chwili, kiedy potworna pięść już opada. I nikt się nie dziwi temu, że ktoś „przepowiedział“ fakt! Wszak prawda?... A teraz proszę sobie wyobrazić dane liczniejsze, bardziej skomplikowane. Ktoś obdarzony siłą i szybkością wyrachowania dostateczną, „przewidzi“ również ich rezultat. W przykładzie, który przytoczyłem, rezultat widzialny jest w tejże chwili; jeżeli dane liczniejsze, okaże się dopiero za godzinę, to jest, że jeżeli kombinacya, jaką jesteś obdarzony wystarcza, przepowiesz na godzinę naprzód to, co nastąpi...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za nadesłaniem kwoty 33 halerzy znaczkami pocztowemi, wysyła

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

plac Maryacki 9, róg Rynku głównego. Telefonu Nr. 1308.

Grę narodową dla dzieci, młodzieży i starszych osób p. n.

„LECH“

ułożoną przez J. Chociszewskiego. Wydanie VI. Gra ta została przez Prusaków Zakazaną. W tejże księgarni można nabyć po tejże cenie 33 hal. z przesyłką jeszcze nast. Gry:

1) **Niebo**, gra bardzo wesoła i pouczająca dla kółek towarzyskich.

2) **Podróż po ziemiach polskich.**

3) **Zwierzyniec.** 395

Drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Panna

18 letnia posiadająca egzamin buchalteryi i pisząca biegle na maszynie poszukuje zaraz posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pisemne pod P. J. B. do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Wiślna 2.

Kupię sklepik towarów mieszanych zaraz zgłoszenia Nr. 85 post. rest. Kraków.

Introligator młody wyzwoleniec, oraz uczeń potrzebni zaraz. Tylewski Wadowice. 1461

Panna

do szycia sukienek dla lalek potrzebna zaraz do fabryki lalek ul. Wolska 1. 1460

Do sprzedania:

Do sprzedania rentujący się sklep korzenny z trafiką. Wiadomość) Władysław Fałek Półwsie Zwierzynieckie ul. Nowa 1. 1458

Do sprzedania lorneta, garderoba damska, dwa ku'ry, torebka do podróży i naczynia stołowe. Smoleńsk 17. 1441

Zadajcie sobie trud

przy zapotrzebowaniu okolicznościowych podarków różnego rodzaju i zaglądnijcie do mego głównego cennika z 4000 rycin, który na żądanie darmo i opłatnie wysyłam, a zaoszczędzicie przy zamówieniu dużo pieniędzy. C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

Brüx Nro 762 (Czechy). 1321

Słynny od 30 lat

Zakład Leczniczy

dla chorób płciowych skórnych i nerwowych

Dra J. KAJDACSY

długoletniego kierownika szpitala powszechnego, i lekarza specjal.

w Budapeszcie

VIII. ul. Józsefkörút 2

leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najwięcej zastarzałe choroby płciowe wszelkiego rodzaju, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, oraz bóle stosu pacierzowego, cierpienia pęcherza i nerek, upławy, wyniki zakarzenia krwi, impotencję, osłabienia umysłowe, nerwowość i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego, nawet na drodze dyskretnej korespondencyi.

Injekcye „Ehrlich 606“ są także w zakładzie zastosowane. Lekarstwa, sposób ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ord. cały dzień. 890

Korespondencya w polskim języku.

Zaglądnijcie przy zapotrzebowaniu artykułów gospodarczych lub rozmaitych podarków do mojego bogato ilustr. katalogu głównego z 4000 wzorów, który na żądanie wysyłam zaraz darmo i opłatnie

c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 751 (Czechy). 1810

Wielki wybór

Grzebieni

gęste i rzadkie od 40 h.

Szczotki

do włosów i sukien

Szczoteczki

do zębów od 90 halerzy

poleca handel

Teofila BĘKNERA

Kraków, Długa l. 4

obok Apteki. 658

Galicyjski

Bank Ludowy

dla rolnictwa i handlu

Towarzystwo akcyjne

we Lwowie ul. Sykstuska 17

Telefon 1677 i 1678

pod patronatem c. k. uprzyw. austr. Länderbanku. 901

Wkładki na książeczki od 20 koron począwszy na **4¼%**

Wypłata do 5000 koron bez wypowiedzenia, podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Kantor Wymiany

Kupno i sprzedaż papierów, walut i monet. Wypłata kuponów. Zlecenia giełdowe. Bezpłatne przeglądanie losów. Przekazy na miejsca kąpielowe i miasta całego świata.

Godziny kasowe od 9-1 i od 3-5.

Bilety wizytowe

wykonuje najtaniej handel

Teofila BĘKNERA

Kraków, Długa l. 4

obok Apteki. 657

Niezrównany

jest wybór tanich i dobrych przedmiotów do użytku i różnorodnych podarków w moim głównym katalogu z przeszło 4000 rycin, który każdemu na żądanie darmo i opłatnie się wysyła. 1282

C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 746 (Czechy).

---

15 Posełska 15

Na wycieczki i zabawy

poleca fabryka wyrobów cukierniczych

Romualda PIECZARKI

Ciastka po 6 hal.

Pomadki ½ kg. K. 1·20

Karmelki nadziewane ½ kg. 1 Kor. 50

MAGAZYN FUTER

A. JACHIMSKIEGO

w Krakowie, ulica Grodzka l. 14-16

(Założony w roku 1825) 1350

Poleca: wszelkie futra w wielkim wyborze oraz wykonuje wszystkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa.

AKCYJNY

BANK ZWIĄZKOWY

dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych

we Lwowie

Filia w Krakowie, ulica Wiślna l. 4

Eskontuje weksle i dewizy oraz udziela kredytów budowlanych

Przyjmuje przekazy i inkasa na wszystkie miejscowości w kraju i zagranicą

Kupuje i sprzedaje obce monety, papiery wartościowe i wydaje czeki pod najkorzystniejszymi warunkami

Przyjmuje wkładki oszczędności

które oprocentowuje od dnia złożenia, **K. 5000** dziennie zwraca bez wypowiedzenia, (większe kwoty za zgodą Dyrekcyi)

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów.

Stopa procentowa od wkładek zależna od umowy

Godziny urzędowe od 9-11 i od 3-5.

1456

Czeskie pierze i puch

należycie wyprane i oczyszczone, wskutek czego posiadają szczególną właściwość obfitego wypełniania i trwałości.



1 kg. szarych, skubanych pierzy K. 1·84. Lepsze K. 2·—. Pół białe K. 2·50, 2·90. Białych K. 3·60, 4·20. Najlepszej jakości K. 6·20. Śnieżno białe la. towar dworski K. 6·20, 6·80. 1 kg. szarych, nieskubanych pierzy K. 3·60, 1 kg. białych K. 4·50, 1 kg. białych, puchowatych towar wiejski K. 5·30. 1 kg. białych, obfitych w puch, towar dworski K. 6·20, 7·40. 1 kg. szarego puchu K. 5·—, 6·20. 1 kg. białego puchu, I-ej jakości K. 7·20, 10·20

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.

Wysyłkę uskutecznia w gęstych woreczkach za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 728 (Czechy).

Główny katalog z około 4000 wzorów darmo i opłatnie. 1288

„SINGERA“ „66“ najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.

„SINGERA“ maszyny nabywać można li tylko w naszych składach. 264

Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia

Kraków ul. Szpitalna 40 (naprzeciw teatru)



Czyście już fonograf za darmo dostali?

Ażeby moje wyśmienite, najnowsze walce lane z twardego złota wszędzie wprowadzić, postanowiłem 2500 fonografów rozdarować. Żądajcie przy nadesłaniu 10 halerzy (w markach pocztowych) prospektu, a możecie wspaniały fonograf koncertowy darmo i oclony otrzymać

Central Export Löwin, Wiedeń VI.

Gumpendorferstrasse 111/C 1400

ŚRODKI OWADOGUBNE!!!



Antimolina, Proszek perski, Andela, Boraks mielony.

Na muchy: Lep, Tanglefoot, Trzaski, Łapki i Siatki do okien.

Przeciw molom: Mof, Naftalina, Kamfora, papier juchtowy i Fuchsol.

Na pluskwy: Ting-Ting. 1027

ROZPYLACZE DO PROSZKU I TYNKTURY

polecają najtaniej

REIM i SPÓŁKA KRAKÓW Rynek 37

Rządowe uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadając składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, **tudzież specyalnie lecznicze**, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż częstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

„Laktol“

ul. św. Anny 4

Telefon Nr. 1066.

Mleko kwaśne „Laktol“ polecane przez Ogół lekarzy jako zbawienne w skutkach w chorobach: wszelkie niedomagania żołądka i kiszek, bóle głowy, bicie serca, artretyzm, zwapnienie naczyń, ślepa kiszka, neurastenia, histerya. Skutek okazuje się już po kilkudniowem użyciu.

Dostawa do c. k. Klinik. — Uznania i dyplomy.

Grand Prix wystawa światowa Paryż 1900.

Kwizdy korneuburski proszek dla bydła.



Dyetyczny środek dla koni, rogacizny i owiec.

Cena 1 pudełka K. 1·40, ½ pudełka K. —·70, Przeszło 50 lat niemal we wszystkich stajniach używany przy braku chęci do jadła, złem trawieniu, do polepszenia mleka i powiększenia wydajności mleka u krów. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Główny skład: **Franciszek Jan Kwizda**

c. i k. austryacko-węgierski, królewsko rumuński i królewsko bułgarski nadworny dostawca 719 II

obwodowy aptekarz, Korneuburg koło Wiednia.

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy. 8

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:

Argentyna	16 września
Martha	7 października
Oceania	14 "
Alice	21 "

b) z Tryest do Argentyny przez Rio de Janeiro:

Francesca	21 września
Laura	12 października
Atlanta	18 listopada
Sofia	31 "

Informacyi

udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (**GOLDLUST i Ska**, Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego.

Dla Galicyi wschodniej: 8

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błonie 2, jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie

Tryest: Dyrekcya Austro-Americany, via Molin Picolo 2.

Wiedeń: Biuro pasażerkie Austro-Amerykany, I. Kartnerring 7

" Biuro pasażersk. Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 36

oraz **Wiedeń:** Jener. Ajencya Austro-Amerykany, Schenker i Ska

---

Do otrzymania tylko w mej firmie



Urzędnicy kolejowi i robotnicy

kupują dla dokładnego przestrzegania godzin swego zajęcia tylko moje regestrowane „Adler-Roskopf“ patent. anker, niklowe remontoar zegarki, z dokładnym, pozłacanym, wspaniale regulowanym werkiem K. 7·—. Taki sam z sekundnikiem K. 8·—. Za każdy zegarek trzechletnia pisemna gwarancya. Żadne ryzyko zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Przesyłki za pobraniem uskutecznia pierwsza fabryka zegarków 1266

JAN KONRAD

c. k. dostawca dworu

Brüx Nr. 705 (Czechy).

Na żądanie wysyła się darmo i opłatnie katalog z 4000 rycin.

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia